

Sygnatura akt VI Ka 673/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **27 stycznia 2015** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Krzysztof Ficek (spr.)

Sędziowie SSO Marcin Mierz

SSR del. Małgorzata Peteja-Żak

Protokolant Marzena Mocek

po rozpoznaniu w dniu 20 stycznia 2015 r.

przy udziale Krystyny Marchewki

Prokuratora Prokuratury Okręgowej

sprawy **K. W. syna E. i K.,**

ur. (...) w S.

oskarżonego z art. 177§2 kk

na skutek apelacji wniesionych przez oskarżonego i jego obrońcę

od wyroku Sądu Rejonowego w Rudzie Śląskiej

z dnia 26 marca 2014 r. sygnatura akt II K 286/12

na mocy art. 437 kpk, art. 438 kpk, art. 636 § 1 kpk

1. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

- obniża do 2 (dwóch) lat karę pozbawienia wolności orzeczoną w punkcie 1;

- na mocy art. 69 § 1 i 2 kk oraz art. 70 § 1 pkt 1 kk warunkowo zawiesza wykonanie orzeczonej wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności na okres próby 5 (pięciu) lat;

2. w pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;

3. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa wydatki poniesione w postępowaniu odwoławczym w kwocie 20 (dwadzieścia) złotych i wymierza mu jedną opłatę za obie instancje w kwocie 300 (trzysta) złotych.

Sygn. akt VI Ka 673/14

UZASADNIENIE

K. W. oskarżono o to, że w dniu 23 kwietnia 2009 roku w R. kierując samochodem osobowym marki N. (...) o nr rej. (...), naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że nie obserwując należycie bocznego lewego pola jazdy i nie zachowując należytej ostrożności, dokonując manewru wyprzedzania innego pojazdu, uderzył

prowadzonym przez siebie samochodem w prawidłowo poruszający się pojazd marki F. (...) o nr rej. (...), prowadzony przez A. M., który to samochód wskutek uderzenia został przemieszczony na przeciwny pas jezdni i zderzył się czołowo z prawidłowo jadącym pojazdem marki F. (...) o nr rej. (...) prowadzonym przez M. S., po czym zbiegł z miejsca wypadku drogowego, w wyniku którego A. M. doznała urazu wielonarządowego z pęknięciem śledziony i krwotokiem do jamy otrzewnowej, złamań uda lewego, podudzi prawego, rozległych ran kończyn dolnych, stłuczenia głowy z następowym rozlanym procesem zapalnym i następowym uszkodzeniem narządów wewnętrznych, które to spowodowały zgon pokrzywdzonej w dniu 4 czerwca 2009r., natomiast pasażerka samochodu F. (...) o nr rej. (...) M. P. doznała obrażeń w postaci urazu tępego brzucha i klatki piersiowej, rozerwania lewej kopuły przepony, stłuczenia płuca lewego, złamania żeber 6-10 po stronie lewej w linii pachwowej, przedniego stłuczenia głowy, skręcenia kręgosłupa szyjnego, stłuczenia stopy lewej i ręki prawej z powierzchowną raną przestrzeni międzypalcowej 2, które to obrażenia stanowią ciężki uszczerbek na zdrowiu pod postacią ciężkiej choroby realnie zagrażającej życiu z powodu ostrej niewydolności oddechowej i rozerwania lewej kopuły przepony z przemieszczeniem trzewi do lewej jamy opłucnowej, tj. o przestępstwo z art. 177 § 2 k.k.

Wyrokiem z dnia 26 marca 2014r. w sprawie o sygn. akt II K 286/12 Sąd Rejonowy w Rudzie Śląskiej uznał oskarżonego K. W. za winnego tego, że w dniu 23 kwietnia 2009 roku w R. kierując samochodem osobowym marki N. (...) o nr rej. (...), naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w wyniku czego nieumyślnie spowodował wypadek, w ten sposób, że w trakcie wykonywania manewru wyprzedzania, zmienił pas z prawego na lewy, nie ustępując pierwszeństwa pojazdowi marki F. (...) o nr rej. (...) prowadzonemu przez A. M., doprowadzając do zderzenia pojazdów, w następstwie którego samochód F. (...) został przemieszczony na przeciwny pas jezdni i zderzył się czołowo z jadącym z naprzeciwka pojazdem marki F. (...) o nr rej. (...) prowadzonym przez M. S., po czym zbiegł z miejsca wypadku, w wyniku którego A. M. doznała urazu wielonarządowego z pęknięciem śledziony i krwotokiem do jamy otrzewnowej, złamań uda lewego, podudzia prawego, rozległych ran kończyn dolnych, stłuczenia głowy z następowym rozlanym procesem zapalnym i następowym uszkodzeniem narządów wewnętrznych, które to spowodowały zgon pokrzywdzonej w dniu 4 czerwca 2009r., natomiast pasażerka samochodu F. (...) o nr rej. (...) M. P. doznała obrażeń w postaci urazu tępego brzucha i klatki piersiowej, rozerwania lewej kopuły przepony, stłuczenia płuca lewego, złamania żeber 6-10 po stronie lewej w linii pachwowej, przedniego stłuczenia głowy, skręcenia kręgosłupa szyjnego, stłuczenia stopy lewej i ręki prawej z powierzchowną raną przestrzeni międzypalcowej 2, które to obrażenia stanowią ciężki uszczerbek na zdrowiu pod postacią ciężkiej choroby realnie zagrażającej życiu z powodu ostrej niewydolności oddechowej i rozerwania lewej kopuły przepony z przemieszczeniem trzewi do lewej jamy opłucnowej, tj. przestępstwa z art. 177 § 2 k.k. w zw. z art. 178 § 1 k.k. i za to na mocy art. 177 § 2 k.k. w zw. z art. 178 § 1 k.k. skazał go na karę 2 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności. Na mocy art. 42 § 2 k.k. orzekł wobec oskarżonego zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym na okres 6 lat. W oparciu o przepis art. 63 § 2 k.k. na poczet wymienionego środka karnego zaliczył oskarżonemu okres zatrzymania prawa jazdy od 23 kwietnia 2009r. do 26 marca 2014r. Na mocy art. 47 § 1 k.k. nałożył na oskarżonego obowiązek uiszczenia nawiązki w kwocie 2.000 złotych na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej, zaś w oparciu o art. 627 k.p.k. oraz art. 2 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 23 czerwca 1973r. o opłatach w sprawach karnych zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 400,00 złotych tytułem opłaty oraz kwotę 8.323,01 złotych tytułem wydatków.

Powyższy wyrok zaskarżony został przez oskarżonego i jego obrońcę.

Oskarżony K. W. zaskarżył powyższy wyrok w części orzeczenia o karze. Zarzucił rażącą surowość orzeczonej kary pozbawienia wolności. Wniósł o zmianę wyroku przez znaczne złagodzenie kary pozbawienia wolności i orzeczenie jej z warunkowym zawieszeniem wykonania.

Obrońca oskarżonego zapadłemu rozstrzygnięciu Sądu I instancji zarzucił natomiast:

1. obrazę prawa materialnego, a to art. 6 § 1 k.w., poprzez przyjęcie, iż zachowanie oskarżonego polegające na wykonywaniu manewru wyprzedzania samochodu pokrzywdzonej A. M. stanowiło umyślne naruszenie zasad ruchu drogowego, podczas gdy prawidłowa analiza tego zachowania, w tym wyjaśnienie samego oskarżonego (na których swe ustalenia oparł także sąd) prowadzi do wniosku, że naruszył on nieumyślnie zasady ruchu drogowego, nienależycie

obserwując sytuację drogową z tyłu pojazdu, którym kierował i pochopnie przyjmując, że oddalił się od wyprzedzanego pojazdu pokrzywdzonej na tyle, że zdoła bezpiecznie zająć miejsce na pasie ruchu przed wyprzedzonym pojazdem;

2. błąd w ustaleniach faktycznych mający wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia przejawiający się mylnym ustaleniem, że pokrzywdzona po wytrąceniu jej pojazdu z toru jazdy, podjęła prawidłowy manewr obronny polegający na maksymalnie możliwym hamowaniu pojazdu, podczas gdy dokładna i logiczna ocena zgromadzonego materiału dowodowego prowadzi do wniosku, że pokrzywdzona nie podjęła takiego manewru, skutkiem czego doszło do zderzenia czołowego jej pojazdu z F. (...) przy prędkości oscylującej około 66 km/h, w następstwie czego Sąd mylnie przyjął, że związek przyczynowo skutkowy, poczynając od momentu kolizji N. A. z F. (...) do powstania skutku w postaci czołowego zderzenia F. (...) z F. (...) przy prędkości kolizyjnej oscylującej około 66 km/h nie został przerwany przez zaniechanie kierującej F. (...), polegające na nie podjęciu hamowania awaryjnego adekwatnego, do hamowania awaryjnego, które podjął kierujący F. (...);

3. obrazę przepisów postępowania mającą istotny wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, a to art. 4, 5 § 2, 7 oraz art. 366 k.p.k. przejawiającą się niewyjaśnieniem wszystkich istotnych okoliczności przedmiotowej sprawy, a w szczególności nieustaleniem:

a. kluczowej kwestii istnienia związku przyczynowo skutkowego pomiędzy zachowaniem oskarżonego polegającym na spowodowaniu kolizji prowadzonego przez niego pojazdu (N. (...)) z pojazdem F. (...) a zaistniałym następnie zderzeniem pojazdów F. (...) z F. (...) i skutkiem w postaci śmierci kierującej F. (...) w następstwie odniesionych obrażeń,

b. jaka byłaby prędkość kolizyjna pojazdów marki F. (...) i F. (...) gdyby pokrzywdzona podjęła manewr hamowania awaryjnego bezpośrednio po zderzeniu z samochodem marki N. (...);

4. obrazę przepisów postępowania mającą istotny wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, a to art. 170 k.p.k. oraz art. 366 k.p.k. przejawiającą się nieprzeprowadzeniem dowodu z super opinii zespołu biegłych z zakresu rekonstrukcji wypadków w ruchu drogowym, mimo tego, że po ponownym przeprowadzeniu postępowania dowodowego, w tym dowodów z opinii biegłych R. R. i A. K. biegli ci nie zmienili swoich stanowisk, wobec czego nie usunięto sprzeczności jakie w opiniach tych występują, w tym przede wszystkim w dalszym ciągu nie wyjaśniono czy poszkodowana kierująca F. (...) podjęła prawidłowe manewry obronne, a zwłaszcza czy w wystarczającym stopniu hamowała kierowany pojazd;

5. obrazę przepisu prawa procesowego, a to art. 410 § 1 k.p.k. i art. 424 § 1 k.p.k., mającą istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku, przejawiającą się pominięciem części zebranego w toku postępowania sądowego materiału dowodowego, w szczególności:

- części opinii biegłego z zakresu ruchu drogowego A. K., który to biegły, wydający opinię na podstawie tożsamego materiału dowodowego wskazał, iż A. M. miała możliwość podjęcia manewru awaryjnego hamowania, a w konsekwencji zredukowania prędkości kolizyjnej, w związku z czym skutki wypadku byłyby dla pokrzywdzonej znacznie mniejsze;

- części opinii biegłego R. R., który to biegły obliczył, że gdyby w panujących warunkach pokrzywdzona wykonała manewr hamowania awaryjnego zredukowałaby prędkość kolizyjną swojego pojazdu do 6 km/h w związku z czym skutki wypadku byłyby dla pokrzywdzonej znacznie mniejsze oraz przejawiającą się niewskazaniem w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, dlaczego Sąd nie wziął pod uwagę lub nie uznał dowodów z opinii w tych częściach;

6. błąd w ustaleniach faktycznych mający wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia

przejawiający się mylnym ustaleniem, że :

- kierująca F. (...) A. M. podjęła właściwy manewr hamowania i spowolniła kierowany przez siebie pojazd o 30 km/h wnioskuje o tym przy założeniu, że przed kolizją A. M. poruszała się z prędkością ok. 80 km/h, podczas gdy dokładna analiza materiału dowodowego wskazuje, że prędkość przedkolizyjną F. (...) należało szacować na około 50-60 km/h

h (jak to określiła pasażerka tegoż pojazdu), zaś prędkość kolizyjna, szacowana na 47 km/h wskazuje, że ów pojazd praktycznie nie hamował przed zderzeniem z F. (...);

- świadek G. C. poruszał się swoim samochodem z prędkością taką samą jak prędkość pojazdu A. M. kierującej F. (...), podczas gdy analiza drogi, którą pokonał świadek C., jak i jego relacje wskazują, że A. M. poruszała się z prędkością znacznie niższą niż prędkość poruszania się pojazdu G. C.;

7. błąd w ustaleniach faktycznych mający wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia polegający na błędnym przyjęciu, że pokrzywdzona miała ograniczone możliwości podjęcia manewrów obronnych, podczas gdy ujawnione w postępowaniu dowody, a zwłaszcza opinia biegłego A. K. prowadzi nieodparcie do wniosku, iż A. M. mogła i powinna była podjąć manewr obronny w postaci awaryjnego hamowania;

8. błąd w ustaleniach faktycznych mający wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia polegający na błędnym przyjęciu, że opinie biegłych psychiatrów wykluczają opinię biegłej z zakresu psychologii, a także na poczynieniu ustaleń co do poczytalności oskarżonego tuż po kolizji pojazdów tylko w oparciu o opinie psychiatrów, jak i własną dowolną ocenę zjawisk psychologicznych.

Stawiając te zarzuty obrońca oskarżonego wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Sąd Okręgowy stwierdził, co następuje :

Na uwzględnienie zasługiwała osobista apelacja oskarżonego, zaś zarzuty i wnioski środka odwoławczego wywiedzonego przez obrońcę okazały się niezasadne.

Sąd Rejonowy orzekając w sprawie nie uchybił żadnej normie prawa procesowego. Pełny materiał dowodowy poddał ocenie, która jako zgodna z zasadami prawidłowego rozumowania oraz wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego nie mogła zostać skutecznie podważona. W konsekwencji Sąd I instancji poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne tak co do przebiegu zdarzenia, umyślności naruszenia przez oskarżonego zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym, zbiegnięcia przez K. W. z miejsca wypadku, jak i odnośnie wykonania przez pokrzywdzoną A. M. manewru hamowania awaryjnego oraz istnienia związku przyczynowo-skutkowego pomiędzy zachowaniem oskarżonego a zaistniałym następnie zderzeniem pojazdów F. (...) z F. (...) i skutkiem w postaci śmierci kierującej F. (...) w następstwie odniesionych obrażeń oraz obrażeń M. P..

Przechodząc do szczegółów w pierwszej kolejności należało odnieść się do apelacji obrońcy, która jest dalej idąca, gdyż kwestionuje winę oskarżonego.

Poza sporem jest, że w obu dotychczas wydanych w I instancji wyrokach przypisano oskarżonemu umyślne naruszenie zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym. W pierwszym z nich wskazano, że oskarżony umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że nie upewnił się co do panującej sytuacji drogowej, w szczególności czy posiada dostateczne miejsce do wykonania manewru wyprzedzania bez utrudnienia komukolwiek ruchu, i nie zachowując szczególnej ostrożności podczas zmiany pasa ruchu związanego z wykonywanym manewrem wyprzedzania innego pojazdu, uderzył prowadzonym przez siebie samochodem w F. (...) (k.595v.). Natomiast w wyroku, którego dotyczy niniejsze postępowanie, przyjęto, że umyślne naruszenie zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym polegało na tym, że w trakcie wykonywania manewru wyprzedzania oskarżony zmienił pas z prawego na lewy, nie ustępując pierwszeństwa pojazdowi marki F. (...) prowadzonemu przez A. M. (k.1110v.). Zestawiając te dwa fragmenty Sąd odwoławczy nie miał wątpliwości, że w obu chodziło dokładnie o to samo, a mianowicie niewłaściwe wykonanie manewru wyprzedzania z naruszeniem zasady pierwszeństwa przejazdu.

Umyślne naruszenie zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym zachodzi wtedy, gdy sprawca świadomie postępuje wbrew zakazom lub nakazom. Przepisy art.22 i art.24 ustawy Prawo o ruchu drogowym określają jakie to nakazy bądź zakazy obowiązują kierowcę zmieniającego pas ruchu i wyprzedzającego inny pojazd (ma zachować przy zmianie

pasa szczególną ostrożność i jest zobowiązany ustąpić pierwszeństwa pojazdowi jadącemu po pasie ruchu, na który zamierza wjechać, zaś przy wyprzedzaniu musi upewnić się m.in. czy ma odpowiednią widoczność i dostateczne miejsce do wyprzedzania bez utrudnienia komukolwiek ruchu). Nie jest zatem tak, by manewr wyprzedzania stał w oczywistej sprzeczności z zasadą ustąpienia pierwszeństwa. Jeżeli kierowca niewłaściwie wykonuje manewr wyprzedzania, to zajeżdżając drogę pojazdowi wyprzedzanemu czy też uderzając w niego, postępuje także wbrew regule pierwszeństwa. Trafnie pisze Sąd Rejonowy, że oskarżony miał pełną świadomość, iż pasem ruchu na który zamierzał wjechać jedzie inny pojazd. Przed rozpoczęciem manewru zjazdu z prawego na lewy pas nie upewnił się w jakiej odległości od niego znajduje się F. (...). Gdyby było inaczej, wówczas do tego manewru w ogóle by nie przystąpił. Zatem oskarżony nie wiedział, gdzie dokładnie wyprzedzany pojazd się znajduje. Ma rację Sąd meriti i co do tego, że o nieumyślnym naruszeniu reguł ostrożności można by mówić wówczas, gdyby oskarżony nie ustąpił pierwszeństwa na skutek nieuwagi, nie zaś w przypadku rozmyślnego działania będącego wyrazem ryzykownej jazdy. Warto także w tym miejscu przytoczyć pogląd uprzednio orzekającego w instancji odwoławczej sądu sądownego, z którym należało się zgodzić, że oskarżony zjeżdżając na pas ruchu, po którym przemieszczał się inny pojazd, a nie orientując się dokładnie, gdzie się on znajduje, musiał co najmniej przewidywać, że utrudni temu pojazdowi ruch i godził się na to. Ustaleń tych nie może zmienić akcentowanie przez obrońcę intencji oskarżonego, a zwłaszcza tego, że nie zamierzał doprowadzić do kolizji, gdy dowiedziono, że oskarżony przed zjazdem na lewy pas nie popatrzył, gdzie znajduje się pojazd kierowany przez pokrzywdzoną A. M., wiedząc o jego przemieszczaniu się tym pasem.

W tych okolicznościach nietrafny okazał się zarzut apelacji obrazy prawa materialnego art.6 § 1 k.w.

Drugim zarzutem obrońcy pod adresem rozstrzygnięcia Sądu Rejonowego jest zakwestionowanie ustalenia, że pokrzywdzona A. M. po tym jak pojazd oskarżonego uderzył w prowadzony przez nią samochód wdrożyła manewr obronny hamowania. W świetle zebranego materiału dowodowego Sąd I instancji był uprawniony do przyjęcia, że A. M. prowadziła pojazd z prędkością około 80 km/h, zaś po pierwszym zderzeniu gwałtownie hamowała.

Przypomnieć trzeba, co nie budzi sporu, że biegli nie byli w stanie ustalić prędkości pojazdu kierowanego przez A. M. w momencie uderzenia przez pojazd oskarżonego. Brak ten jest natury obiektywnej, czyli nie może go zmienić powołanie kolejnego biegłego, czy jak chce apelujący „dowodu z super opinii zespołu biegłych z zakresu rekonstrukcji wypadków w ruchu drogowym”. Nie ma bowiem w materiale dowodowym takich śladów materialnych, które pozwoliłyby biegłym prędkość tę ustalić. Biegły A. K. wskazał, że najistotniejszym parametrem dla określenia czy pokrzywdzona hamowała czy nie jest prędkość początkowa F. (...). Ponieważ nie da się jej ustalić, trudno ocenić prawdopodobieństwo jednej bądź drugiej wersji. Biegły dodał, że im mniejsza była ta prędkość, tym bardziej prawdopodobne jest, że kierująca nie podejmowała żadnych manewrów obronnych i na odwrót. Natomiast co się tyczy prędkości F. (...) i F. (...) w chwili zderzenia obu pojazdów, to biegli R. R. i A. K. wartość tę wyliczyli. Według pierwszego z nich w momencie zderzenia F. (...) poruszał się z prędkością 23km/h a F. (...)km/h, zaś A. K. ustalił, że było to 47,5-50 km/h (F. (...)) oraz 65 km/h (F. (...)). Wynika zatem z przytoczonej opinii biegłego A. K., którą Sąd Rejonowy podzielił, że wyjaśnienie czy pokrzywdzona kierująca F. (...) podjęła prawidłowe manewry obronne zależne jest od tego z jaką prędkością prowadziła swój pojazd w momencie pierwszego uderzenia. Nie jest jednak w sprawie tak, z czego zdaje sobie sprawę obrońca, że nie da się w ogóle tej prędkości ustalić. Jest to możliwe w oparciu o źródła osobowe, co też uczynił Sąd Rejonowy logicznie wyjaśniając dlaczego za świadkiem G. C. przyjął, że pojazd pokrzywdzonej poruszał się z prędkością około 80 km/h. W opozycji do tego twierdzenia były zeznania pasażerki F. (...) M. P., która podała, że córka jechała około 50-60 km/h. W zabiegu polegającym na daniu wiary G. C. a odmówieniu wiarygodności twierdzeniom M. P. obrońca dopatruje się naruszenia zasady wyrażonej w art.5 k.p.k. Taki tok rozumowania nie przekonuje. Trafne jest stanowisko wyrażone w wyroku Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 31.07.2014 roku, II Aka 207/14 (LEX nr 1506773), że stan określany przez ustawodawcę jako "nie dające się usunąć wątpliwości" (art. 5 § 2 k.p.k.) powstaje dopiero w następstwie oceny dowodów. Wtedy dopiero można bowiem stwierdzić czy wątpliwości, jeśli takowe w ogóle wystąpiły, były poważne i istotne, a nie jedynie spekulatywne oraz czy i jakie one miały znaczenie dla rozstrzygnięcia kwestii odpowiedzialności prawnej oskarżonego. Zarazem, w sytuacji, gdy dokonanie określonych ustaleń faktycznych zależne jest od dania wiary tej lub innej grupie dowodów, lub też dania wiary wyjaśnieniom oskarżonego, nie można

mówić o naruszeniu zasady in dubio pro reo. Ewentualne zastrzeżenia powinny być w takiej sytuacji podnoszone i rozstrzygane na płaszczyźnie zachowania lub przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów.

Sąd Rejonowy był uprawniony do uwzględnienia twierdzeń G. C. z tą argumentacją, że w przeciwieństwie do M. P. świadek ma odpowiednie doświadczenie jako kierowca i stąd był w stanie ocenić prędkość F. (...), zestawiając ją z prędkością z jaką sam się poruszał. Jeśli M. P. nie ma prawa jazdy, zaś ostatni raz pojazd prowadziła 30 lat temu, to jej doświadczenie jako kierowcy jest wręcz znikome, a nie tylko mniejsze od doświadczenia G. C.. Nadto jeśli M. P. zeznała, że siedziała z przodu i obserwowała ruch na drodze (k.53v.), to znaczy, iż nie spoglądała, jak sugeruje skarżący, na wskazania prędkościomierza. Nie do pominięcia jest również to, że w wyniku wypadku M. P. doznała bardzo poważnych obrażeń ciała stanowiących ciężką chorobę realnie zagrażającą życiu, zaś wypowiadając się o prędkości samochodu kierowanego przez córkę użyła trybu przypuszczającego. Co się zaś tyczy zeznań G. C., to pomimo pewnych mankamentów wynikających z jego późniejszej relacji, zasługiwały one na uwzględnienie odnośnie wskazywanej prędkości F. (...) km/h.

Prawdą jest, że świadek G. C. wjeżdżał z ulicy (...) w ulicę (...). Zeznał również, że wjechał na ulicę (...) po przejechaniu pokrzywdzonej i oskarżonego. Dalej obrońca pisze, że skoro świadek ten dopiero wjechał na ulicę (...), to niewątpliwie nie od razu znalazł się za samochodem A. M.. Musiał zatem przejechać owe kilkaset metrów z prędkością wyższą od prędkości pokrzywdzonej i oskarżonego. Z tego skarżący wyprowadza wniosek, że prędkości, z którymi poruszali się pokrzywdzona i świadek G. C. wcale nie były podobne, jak to zauważył Sąd Rejonowy. Według apelującego prędkość F. (...) nie mogła być zbliżona do 80 km/h ani nieznacznie niższa, bo wówczas pojazd świadka nie miałby szans dogonić samochodu A. M.. Z tego obrońca wyprowadza wniosek, że skoro G. C. po włączeniu się do ruchu na ulicę (...) dogonił samochód A. M., to różnica prędkości musiała być dość wyraźna, a to przemawia za czynieniem ustaleń w tej kwestii w oparciu o zeznania M. P.. Z wywodem tym nie sposób się zgodzić, gdyż opiera się na wątpliwych założeniach. Gdy wziąć pod uwagę pierwsze zeznania G. C., złożone bezpośrednio po zdarzeniu i przez to najistotniejsze, to wynika z nich, że świadek pojazdy pokrzywdzonej i oskarżonego po raz pierwszy zauważył po przejechaniu skrzyżowania, pomiędzy salonem (...) a (...), czyli kilkaset metrów za skrzyżowaniem ulic (...) i (...). Jednocześnie wskazywał od początku na nadmierną prędkość pojazdu kierowanego przez oskarżonego (około 100 km/h), który nie tylko wyprzedzał z prawej strony F. (...), ale miał przed sobą autobus, który również zamierzał wyprzedzić. Nie ma mowy w tych zeznaniach, że uprzednio G. C. został wyprzedzony przez pojazd kierowany przez oskarżonego. Taka okoliczność pojawiła się dopiero po ponad roku od zdarzenia, a ściślej po raz pierwszy na rozprawie w sprawie o wykroczenie w dniu 5 sierpnia 2010 roku (k.140v. akt VI W 491/10). W ocenie Sądu odwoławczego jest to okoliczność umniejszająca w tym niewielkim fragmencie zeznania G. C., a przez to niewiarygodna, która nakazuje wziąć pod uwagę tylko to, gdyż wcześniej o niczym innym świadek nie wspominał, że na moment obserwacji zdarzenia oba pojazdy były przed samochodem G. C., zaś oceniona przez świadka nadmierna prędkość N. miała przełożenie na ustalenie prędkości F. (...) na poziomie 80 km/h w tym znaczeniu, że doszło do uderzenia obu pojazdów (tylnej lewej części N. w przednią prawą stronę F. (...)). Jeśli zatem świadek G. C. miał przed sobą oba pojazdy i widział dokładnie przebieg zdarzenia, a to jest niewątpliwie skoro podjął pościg za uciekającym oskarżonym i po kilkudziesięciu minutach szczegółowo zrelacjonował na policji co się stało, to wyłącznie w sferze domysłów pozostaje co działo się pomiędzy skrzyżowaniem ulic (...) i (...) a miejscem obserwacji wypadku przez G. C., na niekrótkim przecież kilkusetmetrowym odcinku z przejściami dla pieszych czy bocznymi drogami. Wniosku tego nie mogła zmienić analiza techniczna przedstawiona przez obrońcę w postępowaniu odwoławczym (k.1229-1235). Pomijając to, że tego rodzaju prywatna ekspertyza nie stanowi opinii w rozumieniu art.193 k.p.k. w zw. z art.200 § 1 k.p.k., a co najwyżej jest wsparciem dla argumentacji apelującego, nie mogła ona podeprzeć też środka odwoławczego, gdyż po pierwsze Sąd odwoławczy nie uznał za przekonujące późniejsze twierdzenia świadka G. C., że został wyprzedzony przez oskarżonego kierującego N., a po drugie analiza techniczna opiera się na pewnych założeniach, których nie da się zaakceptować.

Na rozprawie odwoławczej oskarżony wskazał, że w ekspertyza opiera się na wszystkich dokumentach, którymi dysponował Urząd Miejski w R.. Sporządzający analizę techniczną rzeczoznawca oparł się na organizacji sygnalizacji świetlnej skrzyżowania (...) / (...) / (...) z października 2009 roku, gdy wypadek miał miejsce 23 kwietnia 2009 roku. Dalej sporządzający analizę przyjął, że jadący od strony Z. G. C. nie miał na skrzyżowaniu strzałki warunkowego

skrętu w prawo, bo w Urzędzie Miasta jest dostępny film video z przejazdu przez to skrzyżowanie w 2005 roku i wówczas strzałki tej nie było. Z informacji podanych przez oskarżonego wynikało także, że stosowny film z przejazdu jest nagrywany wtedy, gdy dochodzi do jakichś zmian organizacyjnych na skrzyżowaniu. Nie wiadomo więc dlaczego nie było takiego nagrania po tym jak strzałka warunkowego skrętu w prawo została zainstalowana (na pewno przed październikiem 2009 roku). Ponadto rzeczoznawca sporządzający analizę przyjął błędnie, także wbrew twierdzeniom oskarżonego, że N. poruszał się ze średnią prędkością 50 km/h na całym odcinku 1100 metrów (od skrzyżowania do miejsca wypadku). Następnie we wnioskach końcowych oszacował prędkość N. na odcinku bezpośrednio poprzedzającym miejsce wypadku na około 50 km/h, dodając że F. (...) i N. musiały poruszać się na odcinku od skrzyżowania do miejsca wypadku ze średnią prędkością na podobnym poziomie. Tymczasem oskarżony wyjaśniał, że mógł jechać około 80 km/h. G. C. miał poruszać się również z prędkością 80 km/h, a zatem idąc tokiem rozumowania autora analizy technicznej, zwłaszcza w zakresie czasu trwania cyklu pracy świateł na skrzyżowaniu, przy takiej prędkości oskarżonego nigdy nie udałoby się świadkowi dogonić N..

Przyjęcie przez Sąd Rejonowy w sposób swobodny a nie dowolny prędkości F. (...) na poziomie 80 km/h prowadzi do logicznego wniosku, wyprowadzonego w oparciu o niekwestionowane wyliczenie biegłego A. K. prędkości F. (...) na poziomie 47,5-50 km/h w momencie zderzenia z F. (...), że pokrzywdzona A. M. hamowała skoro samochód przed zderzeniem wytracił prędkość o około 30 km/h, zaś biegły A. K. wykluczył, by takie zmniejszenie prędkości było wynikiem wyłącznie swobodnego poruszania się F. (...) i to w miejscu wznoszącej się łagodnie ulicy. Jeśli uznać za prawidłowe ustalenie prędkości F. (...) na 80 km/h w chwili pierwszego zderzenia, wówczas nie można mieć wątpliwości również co do wniosku biegłego R. R., że pokrzywdzona po zderzeniu z N. a przed zderzeniem z F. (...) hamowała.

Nie był zatem błędem wybór przez Sąd Rejonowy jednej z wersji przedstawionych przez biegłego A. K. w oparciu o osobowe źródła dowodowe z przekonującym wywodem dlaczego w tym zakresie należy dać wiarę zeznaniom G. C., obiektywnego i bezstronnego świadka. Jak już wyżej wskazano, nie było potrzeby wydania w sprawie nowej tzw. super opinii, gdy Sąd Rejonowy wykonał zalecenia Sądu Okręgowego, który uchylił pierwszy wyrok Sądu Rejonowego, przeprowadzając dodatkowo opinie biegłych R. R. i A. K.. Ostatecznie trzeba zauważyć zbieżność opinii w zakresie istotnym dla ostatecznego rozstrzygnięcia sprawy, czyli kwestii hamowania, oczywiście przy założeniu prędkości F. (...) na poziomie 80 km/h.

Nie ma racji obrońca, że Sąd Rejonowy błędnie przyjął, że kierujący F. (...) miał większe możliwości niż pokrzywdzona obserwowania przedpola jazdy i reagowania na zaistniałą sytuację. Przecież to w pojazd pokrzywdzonej a nie w samochód kierowany przez M. S. niespodziewanie uderzył samochód kierowany przez oskarżonego, co skutkowało zmianą kierunku ruchu. Oboje kierujący mieli tyle samo czasu na reakcję, ale M. S. reagował na coś czego się spodziewał jadąc z góry, zaś u pokrzywdzonej już od uderzenia postrzeganie tego co się dzieje musiało być zaburzone. Bez znaczenia przy tym pozostaje, że pokrzywdzona poruszała się całkowicie sprawnym samochodem i panowały dobre warunki jazdy. Trafne jest również i to twierdzenie Sądu meriti, że pokrzywdzona na wdrożenie manewrów obronnych miała bardzo mało czasu (według biegłego A. K. od 1,5 s do 2,5 s – przy średniostatystycznym czasie reakcji 0,8 s a w sytuacji zaskoczenia i stresu nawet 1,2s, plus 0,3 s na zadziałanie hamulców). Wysoce hipotetyczne są twierdzenia obrony, że nie można wykluczyć, iż gdyby pokrzywdzona zaczęła hamować w najwcześniejszym możliwym momencie, to prędkość kolizyjna obu samochodów byłaby tak mała, iż nie odniosłaby żadnych obrażeń lub odniosłaby jedynie obrażenia powierzchowne. Twierdzenie o podjęciu przez pokrzywdzoną wszelkich możliwych manewrów nie jest przypuszczeniem, ale wynika z zestawienia pełnego materiału dowodowego i dokonania jego oceny w sposób przekonujący i wykluczający wersję obrony.

Przyjęcie, że pokrzywdzona hamowała awaryjnie, a nie jak twierdzi obrońca zaniechała tego rodzaju czynności, czyni wywody apelującego odnośnie tego czy pokrzywdzona wyczerpała katalog możliwych do podjęcia manewrów obronnych, a w konsekwencji czy istniał związek przyczynowo-skutkowy między zachowaniem oskarżonego, a następstwem kolizji samochodów F. (...) i F. (...), za nieprzekonujące. Ma rację Sąd I instancji, odwołując się do opinii biegłego A. K. i częściowo biegłego R. R., że przy ustalonej prędkości F. (...) na około 80 km/h kierująca tym pojazdem nie miała żadnych możliwości uniknięcia zderzenia z nadjeżdżającym z naprzeciwka F. (...). Trafne jest też

twierdzenie, że rozważania jak powinna była postąpić pokrzywdzona, by uniknąć wypadku, jawią się w ustalonych realiach sprawy jako wyłącznie teoretyczne. Zgodzić się trzeba i z tym, co potwierdza praktyka orzecznicza, że nie jest uprawnione wyprowadzanie wniosku o braku hamowania przez pokrzywdzoną z tego, że prowadzony przez nią pojazd nie pozostawił śladów hamowania. Nawet jeżeli w sprawie o wykroczenie biegły A. K. zarzucił pokrzywdzonej nieprzystąpienie do gwałtownego hamowania, o czym ma świadczyć brak jakichkolwiek śladów hamowania na torze ruchu F. (...), to w sprawie karnej tak kategoryczny już nie był, przyjmując i taką możliwość, że A. M. hamowała (k.907), wiążąc to, jak wyżej wskazano, z kwestią prędkości F. (...) (k.953). Powoływane natomiast przez obrońcę wypowiedzi obu biegłych z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych (k.1172 apelacji) są wyrwane z kontekstu i nie uwzględniają całości twierdzeń obu biegłych oraz tego, że często ich wypowiedzi warunkowane były teoretycznymi pytaniami stron postępowania.

Podsumowując ten fragment rozważań warto za Sądem Rejonowym powtórzyć, że należało w sprawie przyjąć, iż wypadek polegający na zderzeniu pojazdów F. (...) i F. (...) był tylko i wyłącznie konsekwencją ryzykownej jazdy oskarżonego, który wykonując w sposób brawurowy manewr wyprzedzania zahaczył o pojazd pokrzywdzonej wytrącając go z dotychczasowego toru ruchu, w wyniku czego utraciła ona panowanie nad pojazdem i mimo wdrożenia manewru hamowania nie była już w stanie uniknąć zderzenia z pojazdem nadjeżdżającym z naprzeciwka.

Prawidłowo Sąd I instancji przypisał oskarżonemu również ucieczkę z miejsca zdarzenia. Oczywiście oskarżony cierpi na zaburzenia o podłożu depresyjnym i z tego powodu leczy się w (...) w R.. Z całą pewnością jest to konsekwencja zdarzenia z dnia 23 kwietnia 2009 roku. Nie może to jednak od razu prowadzić do wniosku, że bezpośrednio po kolizji, decydując się na odjechanie z miejsca wypadku, w następstwie przebytego urazu, jego świadomość i zdolność pokierowania postępowaniem była czasowo wyłączona lub co najmniej znacznie ograniczona.

Oba zespoły biegłych psychiatrów opiniujących w sprawie nie miały wątpliwości co do zachowanej poczytalności oskarżonego w fazie następującej po kolizji z samochodem pokrzywdzonej, tj. obejmującej oddalenie się z miejsca zdarzenia. Natomiast biegła psycholog T. G. ustaliła, że oskarżony doznał Syndromu Stresu Pourazowego, co miało wpływ na jego postępowanie po zdarzeniu i ograniczało w istotny sposób jego zdolność do podejmowania racjonalnych decyzji. Pomijając to, że w procesie karnym w kwestii poczytalności wypowiadają się biegli psychiatrzy, a na ich wniosek może być powołany biegły innej specjalności np. psycholog, istotne jest, że nie da się czynić ustaleń co do ucieczki z miejsca zdarzenia w oderwaniu od dowodowych źródeł osobowych. Jest to tym bardziej istotne, gdy uwzględnić opiniowanie biegłych po zdarzeniu, gdy z całą pewnością oskarżony miał pełną świadomość tragicznych skutków wywołanych swoim zachowaniem na drodze.

Zwrócić trzeba uwagę na to, że nie jest tak, by Sąd Rejonowy bez posiłkowania się specjalistyczną wiedzą sam rozstrzygnął zagadnienie Syndromu Stresu Pourazowego i czynników stymulujących jego zaistnienie. Sąd meriti obdarzył przmiotem wiarygodności opinie biegłych psychiatrów a nie uznał za przekonującą opinię biegłej psycholog, zaś swoje stanowisko należycie uzasadnił. Nie doszło zatem do przekroczenia zasady swobodnej oceny dowodów. Biegli psychiatrzy, co najistotniejsze i co pozostaje w zgodzie z informacjami pochodzącymi z osobowych źródeł dowodowych, wskazali, że oskarżony odjeżdżając z miejsca zdarzenia nie wiedział co się stało, nie miał świadomości tragicznych skutków, a zatem nieobecny był podstawowy warunek stwierdzenia ostrej reakcji na stres, nie został skonfrontowany „z czymś co leży poza sferą zwykłego ludzkiego doświadczenia”. Również u biegłej psycholog pojawia się stwierdzenie, że inne czynniki stresogenne (związane z pracą zawodową i życiem rodzinnym oskarżonego), działające w okresie przed zaistnieniem zdarzenia, powodowały znaczne obciążenie psychiczne i zmniejszona odporność na działanie bodźców stresowych, co należy rozumieć, że to nie one są tym doświadczeniem traumatycznym wywołującym Syndrom Stresu Pourazowego. Dziwnie brzmi wywód apelującego, że jest możliwe pogodzenie twierdzeń psychiatrów i psychologa, i to w ten sposób, że z punktu widzenia psychiatrii nie stwierdzono u oskarżonego żadnych anomalii, wpływających na jego zachowanie, natomiast z punktu widzenia psychologii takie anomalie wystąpiły i to w takim stopniu, iż zaburzyły zdolność oskarżonego do podejmowania racjonalnych decyzji i to w sposób istotny. Treść opinii tezie obrony przeczy, jak i to, że w innym miejscu apelacji obrońca odwołuje się do pojęć psychiatrycznych takich jak: świadomość i zdolność pokierowania postępowaniem, wyłączona lub znacznie ograniczona. Dodać trzeba, że biegli psychiatrzy podkreślili, że Zespół Stresu Pourazowego (PTSD) nie

występuje w obowiązującej Międzynarodowej Statystycznej Klasyfikacji Chorób i Problemów Zdrowotnych ICD-10, zaś określeniem najbliższym znaczeniu PTSD jest Ostra Reakcja na Stres F 43.0 wraz z Zaburzeniami Stresowymi Pourazowymi F 43.1. Stąd nie jest trafne i to twierdzenie jakoby biegli obu specjalności badali różne zjawiska i mechanizmy.

Kwestionując ucieczkę oskarżonego z miejsca zdarzenia obrońca całkowicie pomija to, co wynika z pierwszych wyjaśnień oskarżonego. Stwierdził on, że nie zatrzymał się, bo spieszył się do domu. Nadto był przekonany, że spowodował jedynie kolizję drogową. Poza tym, co wynika z zeznań G. C. i K. C., odjeżdżając z miejsca zdarzenia oskarżony przyspieszył, a następnie z dużą prędkością wjeżdżał w boczne uliczki, chcąc zgubić pościg. Takie zachowanie przeczy tezie obrony o zaburzonej zdolności oskarżonego do podejmowania racjonalnych decyzji i to w sposób istotny. Dodać jeszcze trzeba, na co zwrócił uwagę Sąd Rejonowy, że oskarżony stopniowo zmieniał swoje wyjaśnienia w toku postępowania, by w końcu odjechanie z miejsca zdarzenia tłumaczyć tym, że odczuł strach i panikę oraz chciał jechać do najbliższych mu ludzi.

Trafne zatem jest stanowisko Sądu Rejonowego, że oskarżony doznał ogromnego stresu, ale wystąpienie tego zjawiska łączyć należy nie tyle z wcześniejszymi napięciami w jego życiu zawodowym i rodzinnym, które same w sobie wcale nie jawią się jako nadzwyczajne, połączonymi z kolizją, lecz z chwilą, gdy na komendzie dowiedział się o tragicznych skutkach wypadku.

Mając powyższe na uwadze Sąd odwoławczy nie uwzględnił żadnego z zarzutów apelacji obrońcy oskarżonego. Inaczej rzecz się miała z apelacją oskarżonego K. W. wniesionej wyłącznie co od kary. Sąd odwoławczy podzielił wywody tego środka odwoławczego.

Nie budzi zastrzeżeń twierdzenie Sądu Rejonowego dotyczące wysokiego stopnia społecznej szkodliwości czynu przypisanego oskarżonemu. Skutki zachowania oskarżonego były dramatyczne i są częściowo nieodwracalne. Pokrzywdzona A. M. zmarła, zaś pokrzywdzona M. P. doznała ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Uzasadniając wysoki stopień społecznej szkodliwości czynu Sąd meriti zwrócił też uwagę na ucieczkę oskarżonego z miejsca zdarzenia. Ta ostatnia okoliczność w świetle prawa jest okolicznością obciążającą oskarżonego, ale w realiach sprawy ulega znacznemu osłabieniu. Wynika to z tego, że krótko po ucieczce oskarżony z własnej inicjatywy zgłosił się na Policję i wskazał, że uczestniczył w zdarzeniu drogowym. Zatem zbiegnięcie przez oskarżonego z miejsca zdarzenia nie spowodowało negatywnych skutków dla poczynienia w sprawie ustaleń odnośnie przebiegu zdarzenia. Jeśli uwzględnić, że świadkowie zdarzenia G. C. i K. C. nie byli w stanie podać numeru rejestracyjnego i marki samochodu sprawcy wypadku, refleksja oskarżonego krótko po zdarzeniu i zgłoszenie się na Policję ułatwiły pracę organom ścigania, które mogłyby mieć trudności z odnalezieniem sprawcy wypadku i jego pojazdu.

Zgodnie z art.53 § 3 k.k. wymierzając karę sąd bierze także pod uwagę pozytywne wyniki przeprowadzonej mediacji pomiędzy pokrzywdzonym a sprawcą albo ugodę pomiędzy nimi osiągniętą w postępowaniu przed sądem lub prokuratorem. W ocenie Sądu Okręgowego ma rację oskarżony, gdy twierdzi, że Sąd Rejonowy okoliczności przeprowadzenia mediacji między nim a J. M. mężem A. M. oraz M. P., zawarcia ugody i pojednania się, nie nadał należytej wagi. Z ugody wynika, że J. M. i M. P. przyjęli od oskarżonego wyrazy ubolewania, które są jednoznaczne z przeprosinami. To, że nie była to typowa ugoda wynika z postawy męża A. M., który mimo tragizmu swojej sytuacji osobistej nie chce, by oskarżony został skazany na karę bezwzględnego pozbawienia wolności. Oskarżony utrzymuje stały kontakt telefoniczny z J. M.. Wyraża skruchę i żal. Kieruje wiele ciepłych słów wsparcia i współczucia pod adresem J. M. i jego rodziny, zapewnia o wsparciu duchowym. Twierdzenia te wynikają z oświadczenia J. M., które oskarżony dołączył do swojej apelacji (k.1139). Oświadczenie to ma bardzo osobisty charakter i świadczy o trwałym, głębokim i szczerym żalu oskarżonego. Warto przytoczyć ostatni fragment tego oświadczenia, by mieć wyobrażenie istoty zawartej ugody. J. M. napisał, że ta tragedia najbardziej dotknęła jego i jego rodzinę. Przebaczył to co się stało i nie będzie dla niego satysfakcją jeśli K. W. zostanie pozbawiony wolności. „Myślę, że więcej dobra i odplacenia winy będzie w tym jeśli poświęci ten czas dla swojej rodziny i dla innych ludzi potrzebujących” (k.1139).

Tego rodzaju postawa pokrzywdzonych, a także dotychczasowa niekaralność oskarżonego, ustabilizowany tryb życia, jego nienaganny sposób życia przed i po popełnieniu przestępstwa oraz pozytywne opinie z miejsca pracy, musiały skutkować w pierwszej kolejności obniżeniem kary pozbawienia wolności orzeczonej w punkcie 1 zaskarżonego wyroku z 2 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności do 2 lat pozbawienia wolności. Dodać jeszcze trzeba, co wiąże się z zachowaniem oskarżonego po popełnieniu przestępstwa, że K. W. dostrzegł potrzebę „odpłacenia” społeczeństwu za wyrządzoną poważną szkodę. Z całą pewnością zaistniałe zdarzenie, niezależnie od tego jaką linię obrony przyjął w toku toczącego się postępowania, zmieniło go na lepsze i nie sposób przyjąć, by ta zmiana była koniunkturalna, obliczona wyłącznie na użytek toczącej się sprawy. Od maja 2010 roku co najmniej do 23 czerwca 2014 roku (data zaświadczenia k.1159), czyli już ponad 4 lata, oskarżony udziela się jako wolontariusz w Ośrodku (...). Odbił szkolenie „Dlaczego warto być wolontariuszem” (k.1152). W lipcu 2012 roku ukończył kurs pierwszej pomocy oraz resuscytacji i automatycznej defibrylacji (k.1153). W listopadzie 2013 roku zarejestrował się w Bazie Dawców Komórek Macierzystych prowadzonej przez Fundację (...) (k.1147-1148). Nadto od stycznia 2011 roku jest dawcą krwi zarejestrowanym w Regionalnym Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w K.. Takie zachowanie oskarżonego czyni wątpliwym, by potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa wymagały izolacji oskarżonego. Przypomnieć trzeba, że art.53 § 2 k.k. nakazuje sądowi przy wymierzaniu kary brać pod uwagę w zakresie zachowania się sprawcy po popełnieniu przestępstwa zwłaszcza jego staranie o naprawienie szkody lub zadośćuczynienie w innej formie społecznemu poczuciu sprawiedliwości. Nie do pominięcia są też okoliczności natury rodzinnej, na które powołał się oskarżony, a to problemy finansowe rodziny, spoczywanie ciężaru jej utrzymania na barkach oskarżonego i stwierdzony u jednej z jego córek brak dojrzałości szkolnej, u podstaw której legła także złożona sytuacja rodzinna.

Mając to na uwadze Sąd odwoławczy uznał, że karą spełniającą należycie przesłanki z art.53 k.k. jest kara 2 lat pozbawienia wolności. Przy takim jej wymiarze rozważenia wymagało czy oskarżony zasługuje na warunkowe zawieszenie jej wykonania. Mając na uwadze przywołane już szczegółowo okoliczności, w tym dotychczasową niekaralność oskarżonego, po stronie oskarżonego zachodzi pozytywna prognoza kryminologiczna. Postawa oskarżonego, jego właściwości i warunki osobiste, dotychczasowy sposób życia oraz zachowanie po popełnieniu przestępstwa prowadzą do wniosku, że K. W. daje gwarancję, iż ponownie w konflikt z prawem nie wejdzie. Kara 2 lat pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby 5 lat jest reakcją wystarczającą dla osiągnięcia wobec oskarżonego celów kary, tak w zakresie oddziaływania na niego wychowawczego i zapobiegawczego, jak i odnośnie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. Oczywiście oskarżony dopuścił się poważnego nieumyślnego przestępstwa, ale zważywszy na jego postawę oraz zachowanie wobec pokrzywdzonych, nie można twierdzić, że w odczuciu społecznym karą sprawiedliwą byłaby tylko kara bezwzględnego pozbawienia wolności.

W pozostałym zakresie Sąd Okręgowy zaskarżony wyrok utrzymał w mocy. Tym samym nie uznał, by rażąco surowe były rozstrzygnięcia o 6-letnim zakazie prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym oraz nawiązka w kwocie 2.000 złotych. Wysokość obligatoryjnego w razie skazania za spowodowanie wypadku drogowego połączonego ze zbiegnięciem z miejsca zdarzenia zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych uwzględnia skutki zdarzenia i umyślne naruszenie zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym przez oskarżonego. Kwota nawiązki nie jest wygórowana.

Całość rozstrzygnięcia o karze, po modyfikacji dokonanej przez Sąd odwoławczy, jest należyłą i sprawiedliwą represją.

Konsekwencją nieuwzględnienia apelacji obrońcy oskarżonego i zmiany w zakresie kary było obciążenie oskarżonego wydatkami postępowania odwoławczego w kwocie 20 złotych oraz jedną opłatą w kwocie 300 złotych za obie instancje.